

# „Berek” się kręci

Anna i Paweł to bohaterowie kręconego w Łodzi filmu „Berek”. Ją gra Kinga Preis, jego – Michał Sikorski. Obraz reżyseruje Bartosz Prokopowicz – Łodzianin, absolwent Szkoły Filmowej w Łodzi. Scenariusz powstał na podstawie bestsellerowej komediowej powieści „Berek” Marcina Szczygielskiego, opowiadającej o relacji pomiędzy wyzwolonym homoseksualistą Pawłem a konserwatywną Anną. Powieść doczekała się wcześniej teatralnej adaptacji „Berek, czyli upiór w moherze”, granej prawie 1000 razy – od polskich scen aż po Stany Zjednoczone, Kanadę, Wielką Brytanię i Australię.

Reżyser filmu przyznaje, że nie oglądał sztuki i bazuje na tekście, który jest jej adaptacją na potrzeby filmu. Mówi, że zależy mu na „obudowaniu” komediowego tekstu obrazem, światłem, przestrzenią i magią Łodzi. – Chciałem realizować ten film tutaj, bo stąd jestem. Mieszkałem na Retkini, jeździłem tramwajem „10”, chodziłem do „trójki”. Lubię to miasto i uwielbiam jego potencjał. Mieliśmy szczęście, bo znaleźliśmy tutaj potrzebne lokacje – plenery i tam, gdzie się da, wnoszę relacje bohaterów poza spotkanie „drzwi w drzwi” – mówi Bartosz Prokopowicz. Zdjęcia realizowano między innymi przy kościele ewangelicko-augsburskim św. Mateusza, w okolicy III Liceum Ogólnokształcącego czy Centrum Zdrowia Matki Polki, gdzie główna bohaterka trafia ze złamaną nogą.

Wybór obsady, poza Kingą Preis, nie był oczywisty. – Kinga jest ikoną teatru, kina, seriali. Bez żadnych wątpliwości oddała się budowaniu postaci pani Ani, która jest osobą momentami dość hardcorową – mówi Prokopowicz. Natomiast filmowy Paweł, czyli Michał Sikorski, znany choćby z roli młodego księdza w serialu „1670”, jest efektem poszukiwań osoby, która zaryzykuje zagranie geja.

Ksiądz z serialu „1670” i Paweł z „Berka” to według Michała Sikorskiego postacie wbrew pozorom trochę do siebie podobne. – Podobieństwo polega przede wszystkim na tym, że tak jak w przypadku księdza z „1670”, moja postać z filmu „Berek” też chciałaby być bardzo poważną osobą, niezwracającą na siebie uwagi, nieprzyciągającą problemów, ale w jej życiu dzieje się zupełnie odwrotnie.

Filmowy Paweł przyjechał do Łodzi z mniejszego miasteczka. Jest ekspresyjny, lubi imprezować. – Ale jest też nauczycielem historii i bardzo lubi tej historii uczyć – mówi Michał Sikorski. I dodaje: – Ja z kolei lubię Łódź i miło mi wrócić tutaj po czterech latach od realizacji serialu „Pewnego razu na krajowej jedyńce”.

Ale nie tylko sympatia do Łodzi jest przyczyną, dla której aktor gra w „Berku”. Jest nią również możliwość współpracy z Kingą Preis. – To wspaniała przygoda móc pracować z Kingą. Ona jest fantastycznym człowiekiem. Mam nadzieję, że film, nad którym pracujemy w tak przyjemnych warunkach, spodoba się widzom.

Jako szczególnie miły dzień zdjęciowy Michał Sikorski wspomina kręcenie sceny jazdy rowerem ulicą Piotrkowską. – Rzadko się zdarza, aby mieć Piotrkowską na wyłączność, a ja tak miałem. Była zamknięta, a ja jechałem jej środkiem. Przechodnie, którzy się tam pojawili, chętnie statystowali.

Córką Anny jest Gosia, grana przez Annę Szymańczyk. – W „Berku” mamy trzy pokolenia kobiet: moją matkę, mnie i moją córkę. Wszystkie o wyrazistych osobowościach, ale to nie jest film o konflikcie pokoleń, lecz o różnych postawach życiowych i różnym ich rozumieniu, wynikającym z

tego, że nie rozmawiamy ze sobą i nie wiemy, dlaczego drugi człowiek żyje tak, jak żyje. Dopiero gdy go poznajemy, okazuje się, że on też - mimo że wyznaje inne niż my poglądy - może być wspaniały, ciepły.

Zdaniem Anny Szymańczyk Kinga Preis wcieliła się w swoją postać brawurowo i oglądanie jej w tej roli jest czystą przyjemnością. - Poza tym moim marzeniem było zagrać z Kingą, więc tym bardziej się cieszę, że mogę być jej ekranową córką.

Anna Szymańczyk około dwudziestu lat temu zdawała do Szkoły Filmowej i wspomina Łódź z tamtych czasów jako miasto dosyć ponure. Dziś zachwyca się zrewitalizowanymi przestrzeniami, ale jednocześnie jest zaskoczona, jak wiele znanych jej z przeszłości miejsc jest dziś zamkniętych.

„Berek” wejdzie na ekrany na początku 2027 roku. - Nagrany materiał jest montowany na bieżąco, widziałem zatem zakończenie filmu, które jest budujące - mam więc nadzieję, że widzowie wyjdą z kina z przekonaniem, że warto rozmawiać, być empatycznym, że warto wyjść ze strefy komfortu, przełamać swoje uprzedzenia i nie oceniać ludzi powierzchownie - mówi Bartosz Prokopowicz. - Chciałbym, aby film niósł przesłanie, że warto być otwartym, kochać, wybaczając i spotkać się z drugim człowiekiem.

Bogumił Makowski

\*\*\*

„Berek”

Reżyseria: Bartosz Prokopowicz

Scenariusz: Michał Bąk, Doman Nowakowski, Anna Wiśniewska

Obsada: Michał Sikorski, Kinga Preis, Anna Szymańczyk, Emma Giegzno, Kamil Maćkowiak, Maciej Wysocki.